

Urszula Namiotko

OBCY, INNY, SWÓJ — O BUDOWANIU MOSTÓW NA POGRANICZU KULTUR — WARSZTAT Z EDUKACJI MIĘDZYKULTUROWEJ

WPROWADZENIE

Refleksja wokół budowania relacji na pograniczu państw, myśli i kultur jest zarazem namysłem nad miejscem spotkania. Pisząc wyraz „miejsce”, nie definiuję go tu poprzez przestrzeń geograficzną, ale poprzez lokalizację obdarowaną znaczeniem. Jak zauważał Yi-Fu Tuan, „przestrzeń przekształca się w miejsce w miarę uzyskiwania określeń i znaczeń”¹. Znacząca przestrzeń, czyli miejsce, jest według Tuana punktem intymnym, oferującym poczucie opieki i bezpieczeństwa. Dom rodzinny, miasto są takimi miejscami². Trudno nam się dzielić miejscem intymnym, często chcemy zawłaszczyć je dla siebie, czyniąc swoim. Kłopotliwe staje się to w sytuacji „wielowłasności” miejsca, czyli w sytuacji pogranicza.

We wstępie eseju *Głos Innego* Krzysztof Czyżewski, założyciel i dyrektor Ośrodka Pogranicze w Sejnach, pisze o przynależności pogranicza: „A gdyby tak już się stało — na skutek przemocy lub innego zrządzenia — że nikt oprócz twoich nie upomni się o to miejsce, wówczas okaże się, że tego, co było ci tak drogie, już nie ma”³. Wielość i spotkanie z Innym są wpisane w naturę pogranicza. „Pogranicze jest agorą — pisze Czyżewski. — Tutaj ten, który nie jest w dialogu z innym, wegetuje na peryferiach”⁴.

¹ Y.-F. Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987, s. 173.

² Tamże, s. 173–188.

³ K. Czyżewski, *Linia powrotu*, Sejny 2008, s. 277.

⁴ K. Czyżewski, *Ścieżka pogranicza*, Sejny 2001, s. 43.

Poszukiwanie wspólnej przestrzeni spotkania na pograniczu jest tematem wielokrotnie już poruszonym w literaturze przedmiotu, który w obliczu współczesnych sytuacji konfliktów i napięć aktualizuje swoje znaczenie i wymaga nadal szczególnej uwagi. W tekście chciałam przedstawić kilka metodycznych rozwiązań dla pracy z młodymi ludźmi w zakresie edukacji międzykulturowej poruszających problem relacji z Innym na pograniczu. Działania te stanowiły element zrealizowanego przeze mnie warsztatu „Obcy, Inny, Swój — o budowaniu mostów na pograniczu kultur”, adresowanego do studentów. Warsztat odbył się w ramach XII Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Społeczeństwa wielokulturowe — dynamika, zmienność i nieprzewidywalność. Ku jakim strategiom w edukacji międzykulturowej?”, zorganizowanej przez Katedrę Edukacji Międzykulturowej Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku przy współpracy Stowarzyszenia Wspierania Edukacji Międzykulturowej⁵. Inspiracji praktycznych do warsztatu poszukiwałam w doświadczeniach zespołu Katedry Edukacji Międzykulturowej w wypracowywaniu odpowiednich strategii edukacyjnych oraz we własnych praktykach warsztatu komunikacji z Innymi i ich kulturami, które odbywałam w Ośrodku „Pogranicze — sztuk, kultur, narodów” w Sejnach.

OBCOŚĆ, INNOŚĆ, SWOJSKOŚĆ W PRZESTRZENI POGRANICZA

Pograniczem jest według Jerzego Nikitorowicza „obszar pomiędzy centrami, pomiędzy tym, co znajduje się na granicach i przynależeć może do obu centrów, zachodząc na siebie”⁶. Pogranicze można definiować poprzez terytorium w kontekście uwarunkowań geograficzno-historycznych (pogranicze w rozumieniu terytorialnym), wyodrębniając pogranicza stykowe, z wyraźną osią podziału pomiędzy centrami, i pogranicza przejściowe, z rozbudowaną historycznie i kulturowo szeroką strefą przejścia. Możemy też pogranicze rozumieć poprzez zbiór zwyczajów, tradycji, reguł wynikający ze spotkania odmiennych kultur w jednej przestrzeni (pogranicze treściowe w kulturze) bądź też poprzez proces komunikacji i dialogu kultur (pogranicze interakcyjne). Istotne jest też wyodrębnienie kategorii pogranicza jako przestrzeni wewnętrznej, gdzie dokonujemy próby określenia własnej tożsamości osobowej na skrzyżowaniu kultur (pogranicze osobowe — wewnętrzne)⁷. Bez względu jednak na klasyfikację pogranicze zawsze jest przestrzenią spotkania, obszarem silnego oddziaływania na siebie kultur, na-

⁵ Projekt współfinansowany ze środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego.

⁶ J. Nikitorowicz, *Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa*, Białystok 1995, s. 11.

⁷ J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Warszawa 2009, s. 129–131.

rodów, państw, strefą przenikania się tradycji, idei i języków. Pogranicze jest też szansą na kreowanie, wzbogacanie własnej tożsamości kulturowej w obliczu nieustannej obecności Innego. Jak pisał Józef Tischner, „pogranicze może człowieka albo zawężać, albo poszerzać. Żyjąc na granicy, można się stać człowiekiem ciastnym, zapatrzonym tylko w siebie samego (...) ale będąc człowiekiem pogranicza, można się także poszerzyć, można mieć szerokie horyzonty. Pogranicze to wielka szansa poszerzenia horyzontów. Na granicy, godający tak po nasemu — można albo zgłupieć, albo zmądrzeć. Można pedzić tak: kto głupi, a postawi się go blisko granicy, to zostanie jeszcze głupszy, a kto mądry — ten uwidzi wielgie horyzonty i wielgi świat”⁸.

Pogranicze wystawia nas na nieustanną próbę trudnych spotkań. Nic nie jest tu oczywiste i stałe, często wszystko jest pełne napięcia i konfliktu. Tak się dzieje, gdy miejsce jest cenne dla wielu. Nadal jest to jednak przestrzeń wspólna, w której nieudane spotkanie nie powinno wzmacniać granicy podziału, lecz inicjować kolejne próby dialogu. Zgoda na osobność na pograniczu jest zawężaniem własnego horyzontu.

Martin Buber, szukając odpowiedzi na pytanie Immanuela Kanta „Czym jest człowiek?”, wskazuje nam, że nie znajdziemy jej w analizie samego bytu, ale w relacji człowieka do tego, co istnieje poza nim. Zatem człowiek, chcąc poznać siebie, może to uczynić jedynie w spotkaniu z innym człowiekiem. Zrozumienie dokonuje się w dialogu i spotkaniu Ja i Ty. Na pograniczu wyraźniej niż w centrum kształtują się struktury porządkujące kategorie swojskości, inności i obcości. Nasza świadomość tożsamości kulturowej poprzez nieustanną konfrontację z odmiennością staje się wyraźniejsza, a my sami porządkujemy różnego rodzaju grupy społeczne (określane przez religię, język, pochodzenie itd.) jako obce lub własne. Według Jerzego Nikitorowicza „obszar relacji międzyosobowych, warunkowanych przez postrzeganie różnicy, porządkuje wyodrębnienie kategorii Inni i Obcy. Inny to osoba będąca nosicielem różnicy, ktoś odmienny, ale jednocześnie znany i pomimo różnic rozumiany. Zaliczać się może więc zarówno do kręgu My (...), jak i Oni (...). Obcy zaś to osoba zaliczająca się zawsze do kręgu Oni oraz wykraczająca poza kategorię Inny”⁹.

Wprowadzeniem do pracy warsztatowej było grupowe ćwiczenie konstruowania mapy myśli wokół pojęcia Inny — *Jak zdefiniować Innego?* Określenia Innego wskazywane przez studentów na mapach możemy podzielić na kategorie: odmienność kulturowa (np. odmienna tradycja, język, religia), odmienność rasowa (np. kolor skóry), odmienność związana z przynależnością do określonej

⁸ J. Tischner, *Boski młyn*, Kraków 1992.

⁹ J. Nikitorowicz, *Kreowanie tożsamości dziecka*, Gdańsk 2005, s. 111.

grupy społecznej (np. osoby starsze, niepełnosprawni, homoseksualiści), określenia deskrypcyjne (np. różny, nieznany, wyróżniający się, odizolowany) oraz te wyrażające stosunek do Innego (np. gorszy, wywołujący strach, wzbudzający ciekawość, bliski, nieakceptowany). Interesującym faktem było wpisanie przez studentów w mapy grup określenia Obcy jako synonimu Innego. Każda z grup postawiła znak równości pomiędzy Innym a Obcym. Kolejnym etapem ćwiczenia była praca na tych dwóch terminach. Obserwowaliśmy, jakie emocje pojawiają się w nas wobec określenia Obcy (studenci wskazywali na: lęk, obawę, wrogość, złość, niechęć, dystans) oraz do epitetu Inny (studenci mówili tu o: zaciekawieniu, potrzebie poznania). Rozróżnienie to skierowało dyskusję grupy ku refleksji, by uznać Innego za odmiennego, ale jednak swojego, a Obcego za kogoś „spoza nas”. To z kolei stało się punktem wyjścia do debaty na temat tego, kto jest Obcy, a kto Inny na pograniczu. Jak wskazuje Nikitorowicz, niezwykle ważne w budowaniu relacji przez człowieka jest rozróżnienie ja–on, my–inni. Stanowi ono punkt wyjścia do kształtowania własnej mapy świata, w której wyznaczamy miejsce poszczególnym osobom w przestrzeni swojej grupy albo poza nią¹⁰. Ważne staje się tu rozróżnienie inności i obcości. Obcość i swojskość mają często podłoże emocjonalne, przejawiające się w wyobrażeniu na temat innego, lub też intelektualne, oparte na posiadanej wiedzy na dany temat. Postrzeganie Innego jako interesującego, ciekawego, stymulującego prowokuje interakcję i zbliża do współpracy. Inność staje się obcością w sytuacji pojawienia się negatywnych emocji i postaw wobec różnicy związanych z lękiem i agresją. Pielęgnowanie tych uczuć może prowadzić do zachowań konfliktowych, wyzwałac antagonisty, prowadzić do podporządkowania Innego i spychania go na peryferia. Ważne jest tu wsparcie edukacyjne ukierunkowane na ukazanie inności jako szansy do rozwoju indywidualnego i społecznego, wyprowadzające poza schemat Inny–Obcy¹¹.

O NEIMARZE

Neimarem na Bałkanach nazywano budowniczego mostów. Był to człowiek obdarzony szacunkiem ogółu, ponieważ potrafił sprawić, że odległe miejsca mogły się spotkać, potrafił zapanować nad bezładem, nadając mu formę, był szczególnym architektem. Budowanie mostu z czasem stało się techniką i zapomniano o zawodzie neimara¹². Niejednoznaczność Bałkanów, wielość podobieństw i różnic, brak stabilności powodują, że często odczytywane są one poprzez me-

¹⁰ J. Nikitorowicz, *Kreowanie tożsamości dziecka*, dz. cyt., s. 104.

¹¹ Tamże, s. 105–110.

¹² K. Czyżewski, *Linia powrotu*, dz. cyt., s. 379–380.

taforę mostu, który niejednokrotnie jest przekształcany w mur dzielący, a nie spoiwo łączące¹³. Metafora mostu, który łączy, a nie dzieli, jest praktykowana przez animatorów Ośrodka Pogranicze w Sejnach i Krasnogrudzie. Jak wskazuje Czyżewski, „dialog człowieka z Innym jest budowaniem. Nie jest nam dany, nie nawiązuje się samoistnie. Jest rzemiosłem”¹⁴. Pogranicze to przede wszystkim przestrzeń życia i interakcji, w której wychodzenie naprzeciw Innego jest codziennością. Wobec mobilności ludzi we współczesnym świecie, wobec wielokulturowości społeczeństw kategoria pogranicza staje się centralną, a umiejętność dialogu — podstawą egzystencji pogranicza. Działania animatorów na pograniczu skupione są na budowaniu z młodym pokoleniem mostów pomiędzy przeszłością a przyszłością, pomiędzy tradycją a nowoczesnością, starym i nowym pokoleniem, sąsiadami. Według Czyżewskiego tajemnica neimara we współczesnym rozumieniu obejmuje też człowieka stojącego na straży mostu, który zamyka i otwiera bramę, pielęgnuje zbudowany most. Neimar po wykonaniu swojej pracy często odchodzi, czyniąc człowieka „nośnym przesłem swojej budowli”¹⁵. Warsztaty budowy mostów są zatem również „tworzeniem czynnej kultury dialogu w organicznym procesie budowania osobnego i wspólnotowego, w procesie długiego trwania”¹⁶.

WARSZTAT BUDOWY MOSTU

Jak pisał Cyprian Kamil Norwid, „aby mierzyć drogę przyszłą, trzeba wiedzieć, skąd się wyszło”. Maksyma ta stanowi punkt wyjścia do działań warsztatowych dotyczących spotkania z Innym w perspektywie edukacji międzykulturowej, którą za Nikitorowiczem definiuję jako „ogół wzajemnych wpływów i oddziaływań jednostek i grup, instytucji, organizacji, stowarzyszeń, związków sprzyjających takiemu rozwojowi człowieka, aby stawał się on w pełni świadomym i twórczym członkiem wspólnoty (...) oraz był zdolny do aktywnej samorealizacji, kształtowania trwałej tożsamości i odrębności”¹⁷. Aby wyruszyć ku Innemu należy najpierw odpowiedzieć na pytanie: Kim ja jestem? Co stanowi moją osobę?

¹³ D.I. Bjelić, *Burząc most. Bałkany jako metafora*, „Krasnogruda” 2002, nr 15, s. 23–29.

¹⁴ K. Czyżewski, *Linia powrotu*, dz. cyt., s. 379.

¹⁵ Tamże, s. 382.

¹⁶ Ł. Gałusek (red.), *Miłosz. Dialog. Pogranicze*, Sejny 2011, s. 99.

¹⁷ J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, dz. cyt., s. 282.

1. Zagadnienie tożsamości

Wprowadzeniem do dyskusji wokół powyższych pytań jest zadanie *Fragmenty mojej tożsamości*¹⁸, które dotyczy identyfikacji z różnymi grupami. Pośrodku karty studenci wpisują swoje imię, wokół którego rysują sześć pól. Zadaniem każdego uczestnika warsztatu jest wpisanie w pola grup, z którymi identyfikuje się lub do których przynależy. Drugim etapem ćwiczenia jest odczytanie przez wybrane osoby swoich pól — jeżeli wyczytana kategoria pojawia się również u innych studentów, wówczas osoby te powinny wstać. Kategorie powinny być odczytywane powoli, aby uczestnicy warsztatów zdążyli spokojnie wstać i usiąść przed kolejnym wskazaniem. W tej części ćwiczenia nie należy komentować przebiegu sytuacji, ale obserwować zachowanie uczestników. Po zakończeniu ćwiczenia dyskusja prowadzona jest wokół następujących pytań: *Czy były osoby, którym zabrakło pól? Czy były osoby, którym pól było za dużo? Jaka może być tego przyczyna? Jakie grupy były wspólne dla wielu osób i dlaczego? Jakie grupy pojawiłyby się w polach 5 lat wcześniej, a jakie 5 lat później? Czy są grupy, które byłyby obecne we wszystkich przedziałach czasowych?* Pytania te stają się wprowadzeniem do definiowania tożsamości społecznej oraz rdzenia tożsamości. Tożsamość społeczna jest określana poprzez przynależność do jakiejś zbiorowości, jest tym, co wspólne dla jednostki i grupy. Na pierwszym etapie kształtowania tożsamości, jak wskazuje Nikitorowicz, otrzymujemy *tożsamość przypisaną — dziedziczną (familijno-środowiskową)*, wynikającą z faktu urodzenia się w określonej rodzinie, dorastania w określonej grupie społecznej. Drugim etapem jest *tożsamość nabywana (kształtowana)* w wyniku socjalizacji, uczestnictwa w określonych grupach społecznych. Trzecim stadium jest natomiast *tożsamość świadomie wybierana (odczuwana)*, która jest efektem mediacji pomiędzy tym, co dziedziczone, a tym, co uznajemy za własne w procesie nabywania społecznego¹⁹. Celem ćwiczenia jest refleksja na temat własnej identyfikacji, próba wspólnego zdefiniowania tożsamości społecznej, bliższe poznanie siebie nawzajem.

Kolejnym krokiem jest pytanie o tożsamość jednostkową — „Kim jestem?” — rozumianą w koncepcji Nikitorowicza jako kontinuum tożsamości społecznej. Zadanie to zrealizowane zostało za pomocą *Twenty Statement Test* Manforda Kuhna, narzędzia służącego do opisu koncepcji siebie. Budowanie subiektywnego obrazu siebie stanowiło element kłopotliwy dla wielu studentów, którzy chcieli zakończyć

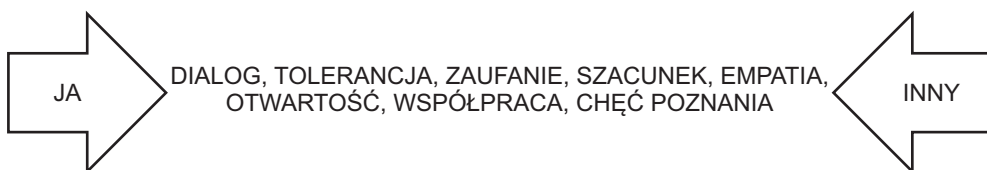
¹⁸ Inspiracja: Scenariusz warsztatów dla młodzieży z tematyki różnorodność społeczno-kulturowa skomponowany w ramach projektu „NaPrawa Zwrot!” przez grupę nieformalną Studio Pozytywnych Zmian; http://www.autonomia.org.pl/doc/Scenariusz_Roznorodnosc_spoleczna_i_kulturowa_NaPrawaZwrot.pdf (dostęp: 05.07.2014).

¹⁹ J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, dz. cyt., s. 359.

ćwiczenie po pięciu określeniach. Tożsamość osobowa — indywidualna — jest budowaniem przez podmiot wewnętrznej struktury poprzez przypisanie sobie zbioru oznak, które uważa za przynależne i określające go²⁰. Definiowaniu tożsamości indywidualnej towarzyszyło określanie poczucia tożsamości, czyli — jak pisze Anna Gałdowa²¹ — doświadczenie swojego Ja oraz refleksja nad wewnętrznym i zewnętrznym wymiarem tożsamości — „Kim ja jestem? Kim ta jednostka jest dla innych?” — opisywanej przez Małgorzatę Melchior²². Punktem wyjścia do tych rozważań był film *Cud purymowy* w reżyserii Izabeli Cywińskiej oraz jedna z trzech bajek o identyczności Leszka Kołakowskiego — *Bajka o wróblu i łasiczce*²³.

2. Wychodzenie naprzeciw Innemu

Budowanie mostu spotkania jest wychodzeniem naprzeciw drugiemu człowiekowi, a zarazem przekraczaniem siebie. Scenografią do dyskusji podczas warsztatu wokół tego, co nas zbliża do Innego, a co od niego oddala, jest „konstrukcja” mostu pomiędzy uczestnikami a mapą definiującą Innego, sporządzoną przez studentów na początku spotkania. W przestrzeni pomiędzy grupą a „opisanym” Innym kładziemy białe plansze, wypisując na nich to, co nas do Innego zbliża, i budując w ten sposób symboliczne łącze. Wskazywane przez uczestników warsztatu elementy mostu to m.in.:



Poszczególne elementy mostu stały się pretekstem do dyskusji nad rozumieniem znaczeń i osadzeniem ich w doświadczeniach własnych uczestników warsztatu. Wielokrotnie realizowałam to ćwiczenie ze studentami i często pierwszym prętką do Innego, „Jak namalować dialog?” Ten stworzony na warsztacie miał duże uszy.

²⁰ Tamże, s. 356.

²¹ A. Gałdowa, *Tożsamość człowieka*, Kraków 2000.

²² M. Melchior, *Zagłada a tożsamość. Polscy Żydzi ocaleni „na aryjskich papierach”*, Warszawa 2004, s. 391.

²³ L. Kołakowski, *Bajki różne. Opowieści biblijne. Rozmowy z diablem*, Warszawa 1966. Bajkę Leszka Kołakowskiego do analizy tożsamości wykorzystała wcześniej Maria Jarymowicz w: *taż, Studia nad spostrzeganiem relacji Ja–Inni: tożsamość, indywidualizacja, przynależność*, Wrocław 1988.

Według Tischnera, „żeby był dialog, trzeba dwóch rzeczy: najpierw uszu, a potem ust. Najpierw słuchamy, potem mówimy”²⁴. Kolejnym graficznym znakiem dialogu była drabina — na jej obu końcach umieszczone zostały wyrazy „ja” i „ty”. Dialog jest trudny i wymaga długiej drogi, ale możliwy jest tylko wtedy, gdy ja i ty jesteśmy równi w rozmowie, gdy darzymy się szacunkiem i gdy jest w nas potrzeba poznania. Jest to szczególnie istotne na pograniczu, gdzie „słowo własne» obrasta w konteksty «słów cudzych»”²⁵. Jak wskazuje Czyżewski, na pograniczu „nieudane spotkanie nie ucina dialogu. Obnażając jego trudność, czasem niemożność, w istocie go inicjuje. (...) Dopiero nie-spotkanie, a więc brak sytuacji próby, zupełne zamarcie w osobności, często wymuszone ideologią nienawiści i zagrożenia, pociąga za sobą zarastanie ścieżki i zanik przestrzeni spotkania”²⁶.

Podczas warsztatu wykonałam ze studentami proste ćwiczenie: łącząc ich w pary, poprosiłam, aby przez pięć minut jedna osoba mówiła na zadany temat, a druga tylko słuchała, bez komentarza i gestykulacji. Drugim etapem ćwiczenia była zamiana ról. Po zakończeniu studenci podzielili się ze mną odczuciami, które pokazały, jak trudno jest wysłuchać drugiego do końca, szczególnie gdy temat jest ważny — chcemy dopowiedzieć swoje, nie skupiamy się na wypowiedzi partnera, staramy się zapamiętać swój komentarz i obiecujemy sobie powiedzieć go po pięciu minutach. Jednak po chwili wciągamy się w nurt opowieści i skupiamy na przekazie. Podobnie jest w sytuacji, gdy mamy zagwarantowane pięć minut monologu — wielu z nas chciałoby móc skorzystać z takiej formy wyłożenia swoich racji, jednak po kilku chwilach odczuwamy brak reakcji i monolog nie daje takiej satysfakcji, jaką założyliśmy. Do dialogu potrzeba co najmniej dwóch osób otwartych na siebie, gotowych na zmianę, tolerancyjnych wobec odmienności.

Z tolerancją jest zawsze problem. Gdy pytam o nią studentów podczas zajęć, przynajmniej połowa grupy często uważa się za osoby tolerancyjne, wyrozumiałe, otwarte. Wielokrotnie jest to jednak tak popularna „tolerancja na odległość”, a raczej domniemanie tolerancji przejawiające się w stwierdzeniu, że „toleruję to, co mnie nie dotyczy, co nie wchodzi w moją przestrzeń”. Jest to stwierdzenie przeciwne rozumieniu tolerancji. Tolerancja wymaga od nas trzech warunków: (1) spotykamy się z czymś, co sprawia nam przykrość lub nie jest zgodne z naszym światopoglądem, (2) możemy temu przeciwdziałać, (3) ale nie robimy tego ze względu na poszanowanie prawa odmienności²⁷. Często studenci mówią mi, że nie wypada być nietolerancyjnym. A czy wypada być tolerancyjnym pozornie?

²⁴ J. Tischner, *Wiara ze słuchania. Kazania starsądeckie 1980–1992*, Kraków 2009, s. 290.

²⁵ S. Uliasz, *O kategorii pogranicza kultur*, w: C. Kłak (red.), *Pogranicze kultur*, Rzeszów 1997, s. 15.

²⁶ K. Czyżewski, *Ścieżka pogranicza*, dz. cyt., s. 55.

²⁷ J. Nikitorowicz, *Pogranicze, tożsamość...*, dz. cyt., s. 25.

Oczywiście nie mówimy o tolerancji zła (o którą często mnie pytają), ale o tolerancji odmienności, o zgodzie na inność. Kwestia tolerancji nie jest sprawą łatwą i wymaga często zrezygnowania z bycia w centrum na rzecz dzielenia w nim miejsca albo przyznania prawa do tego miejsca Innemu. Szczególnie w przestrzeni pogranicza tolerancja jest poddawana codziennej próbie konfrontacji z odmiennością. Pogranicze jest dobrym sprawdzianem naszych deklaracji o tolerancji. Wymaga od nas wiele empatii.

Minitestem na empatię jest zadanie, które pokazuje najwięcej, jeżeli przebiega w rytmie nieograniczonym czasem. Uczestnicy warsztatu podzieleni zostają na dwie grupy, które biorą udział w grze. Gra polega na pojedynku na argumenty w dyskusji. Temat dyskusji powinien być tematem istotnym społecznie, bieżącym, takim, o którym studenci mają wiedzę z literatury lub „z życia” (oczywiście w ramach problematyki warsztatu poruszamy tematy międzykulturowe; podczas tych warsztatów dyskutowaliśmy o tym, czy ubój rytualny powinien być zakazany). Jedna grupa (wskazana przez prowadzącego) szuka argumentów za, druga przeciw. Jedni są zawsze mniej zadowoleni, gdyż woleliby być „po drugiej stronie” argumentacji, ale zadanie jest jasne — trwa przygotowanie do dyskusji, poszukiwanie argumentów. Drugim etapem ćwiczenia jest dyskusja moderowana przez prowadzącego. W momencie, gdy obie strony są już mocno zaangażowane w grę, przerywamy dyskusję i zamieniamy grupy stanowiskami — teraz ci, którzy byli za, są przeciw i na odwrót. Dajemy czas na poszukiwanie argumentów — innych niż te, które padły już w dyskusji, a następnie rozpoczynamy debatę na nowo. Po zakończeniu ćwiczenia ważna jest analiza: Jakie było osobiste zdanie uczestników na wskazany temat? Kiedy czuli się lepiej w dyskusji: przed zmianą czy po zmianie? Co było w grze dla nich najtrudniejsze?

Często już na pierwszym etapie zadania, przy rozdziale ról, pojawiają się osoby oburzone koniecznością gry „po niewłaściwej” według nich stronie, niezgodnej z ich przekonaniami. Czasami okazują opór otwarcie — chcą przejść na drugą stronę, odmawiają udziału w zadaniu — a czasami skrycie — nie szukają argumentów, jeżeli aktualnie nie są po „właściwej” stronie w dyskusji. Mimo że zawsze zaznaczam, że jest to tylko gra, pokazuje ona, jak często trudno nam wyjść, nawet na chwilę, poza swój punkt widzenia. Gdy gra się rozpoczyna, obie strony są zaangażowane w argumentację. Nawet osoby, które znalazły się po stronie niezgodnej z ich opinią na dany temat, wyszukują dobre argumenty, aby wygrać. I wtedy często pojawia się w nich dysonans poznawczy — przytaczane argumenty są dobre, chociaż nie zgadzają się z ich opinią na temat problemu. Ale skoro są to dobre argumenty, to może należy zmienić pogląd? Jest to też moment, kiedy przez chwilę mocno i szybko starają się zrozumieć drugą stronę, aby ją wybronić — ale czy w tym przypadku nie przed swoimi sądami? Gdy rozmawiam ze studentami

po tym ćwiczeniu, wielu z nich wskazuje, że nie jest już tak pewna swoich wcześniejszych poglądów, że trudno jednoznacznie coś określić, czasami zdarza się, że ktoś zmienia zdanie, przechodzi „na drugą stronę”.

Budowę mostu zamknęłam symboliczną sceną przejścia studentów po wybudowanej przez nas kładce do Innego.

3. Odznaka Neimara

Zakończeniem warsztatu było realizowane w grupach zadanie, które polegało na przyznaniu osobie lub organizacji „Odznaki Neimara”²⁸ — budowniczego wykazującego się szczególną pracą na rzecz kształtowania tolerancyjnej i otwartej postawy, ze zrozumieniem i szacunkiem odnoszącego się do odmienności innych, przełamującego stereotypy i uprzedzenia, budującego mosty między ludźmi różnych religii, kultur i narodów. Do refleksji czytelnika pozostawiam wskazania studentów, którzy odznaki przyznali jednostkom: Janowi Pawłowi II, Krzysztofowi Czyżewskiemu, Jerzemu Nikitorowiczowi, Martynie Wojciechowskiej, Annie Dymnej, oraz organizacjom: programowi Erasmus, Centrum im. Ludwika Zamenhofs, World Student Christian Federation, Polskiej Akcji Humanitarnej i Uniwersytetowi w Białymstoku.

ZAMIAST ZAKOŃCZENIA

Ty spotyka mnie. Ale to ja wchodzę w bezpośrednią relację z nim. Tak więc relacja to jednocześnie poczucie bycia wybranym i wybieranie, doznawanie i działanie. (...) Podstawowe słowo Ja-Ty można wypowiedzieć tylko całą istotą. Zgromadzenie i stopienie w całą istotę nie może nigdy dokonać się przeze mnie. Staję się Ja w zerknięciu z Ty. Stając się Ja, mówię Ty. Każde prawdziwe życie jest spotkaniem.

*Martin Buber*²⁹

Praca nad relacją z Innym jest tak istotna, gdyż jest w istocie pracą nad samym sobą; praca nad sobą jest tak istotna, gdyż jest w istocie pracą nad relacją z Innym.

²⁸ Odznaka Neimara jest projektem wymyślonym na potrzeby warsztatu. Inspirację do ćwiczenia stanowił projekt przyznawania tytułu „Człowieka pogranicza”, realizowany w Ośrodku „Pogranicze — sztuk, kultur narodów” w Sejnach od 1999 roku. Zob. http://pogranicze.sejny.pl/czlowiek_pogranicza,27.html (dostęp: 05.07.2014).

²⁹ M. Buber, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, Warszawa 1992, s. 45.

BIBLIOGRAFIA

- Buber M., *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, Warszawa 1992.
- Buber M., *Problem człowieka*, Warszawa 1993.
- Czyżewski K., *Linia powrotu*, Sejny 2008.
- Czyżewski K., *Ścieżka pogranicza*, Sejny 2001.
- Dušan I.B., *Burząc most. Bałkany jako metafora*, „Krasnogruda” 2002, nr 15.
- Gałdowa A., *Tożsamość człowieka*, Kraków 2000.
- Gałusek Ł. (red) *Miłosz. Dialog. Pogranicze*, Sejny 2011.
- Kołąkowski L., *Bajki różne. Opowieści biblijne. Rozmowy z diablem*, Warszawa 1966.
- Melchior M., *Zagłada a tożsamość. Polscy Żydzi ocalenia „na aryjskich papierach”*, Warszawa 2004.
- Nikitorowicz J., *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Warszawa 2009.
- Nikitorowicz J., *Kreowanie tożsamości dziecka*, Gdańsk 2005.
- Nikitorowicz J., *Pogranicze, Tożsamość, Edukacja międzykulturowa*, Białystok 1995.
- Tischner J., *Boski młyn*, Kraków 1992.
- Tischner J., *Wiara ze słuchania. Kazania starsosądeckie 1980–1992*, Kraków 2009.
- Tuan Y.-F., *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987.
- Uliasz S., *O kategorii pogranicza kultur*, w: C. Kłak (red.), *Pogranicze kultur*, Rzeszów 1997.

Źródła internetowe:

Scenariusz warsztatów dla młodzieży z tematyki różnorodność społeczno-kulturowa skomponowany w ramach projektu „NaPrawa Zwrot!” przez grupę nieformalną Studio Pozytywnych Zmian; http://www.autonomia.org.pl/doc/Scenariusz_Roznorodnosc_spoleczna_i_kulturowa_NaPrawaZwrot.pdf
http://pogranicze.sejny.pl/czlowiek_pogranicza,27.html